



MUSI ZAŻREĆ

Będzie kontynuacja wątku edukacyjnego.

Od lat obserwuję młodych ludzi zaczynających grać jazz i gatunki pokrewne. Ciągłe zastanawiam się nad rolą nauczyciela. Nie ukrywam, że cały czas uczę się uczyć. Konieczność zwerbalizowania tego, co chcemy komuś przekazać, bardzo porządkuje wiedzę. (Przypomnę, że wykładam na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie.)

Często jest tak, że dysponujący już sporymi umiejętnościami początkujący muzyk nie potrafi przeskoczyć na wyższy poziom. Niby dobrze gra, ale jakoś tak właśnie po szkolnemu.

No i myślę, gdzie jest błąd, w tym momencie już po mojej stronie. Ćwiczył, pracował, uczył się harmonii, skal, a coś nie wychodzi. I doszedłem do tego, że nauczyciel, oprócz zadawania lekcji i trucia o teorii, powinien przede wszystkim uczyć podejścia do muzyki. Wiedza oczywiście musi być, ale to nie wszystko.

Moja teoria jest taka: aby zacząć dobrze grać, najpierw musi coś zażreć, cokolwiek. Najprostszy blues, jakiś groove na dwóch funkcjach, „Autumn Leaves”, „All Of Me” – wszystko jedno. Coś, co spowoduje, że młody człowiek zda sobie sprawę z tego, czym może być granie. Można go na taką sytuację nakierować. Uwierz w siebie. Zacznie myśleć o czymś bardziej skomplikowanym i będzie miał zapał do pracy. I dopiero wtedy można go zaatakować cięższą pracą.

Po jakimś czasie może się okazać, że zdobyte umiejętności i świadomość – przeszkadzają. Jeśli

w tle jest właściwe podejście do muzyki, jest to właściwy moment w na próbę grania „po swojemu”. Można nieco odrzucić „gamy” i się otworzyć. Powinno się młodemu człowiekowi powiedzieć: „więcej siebie”. Tu się zaczyna poważna rola pedagoga. Powinien rozbudzić kreatywność. To w zasadzie wszystko. Proste...

Tak naprawdę schody się zaczynają w momencie, kiedy rozpocząć to „otwieranie”. Każdy gra inaczej, inaczej podchodzi do instrumentu. Niektórzy potrafią kierować się instynktem, inni podchodzą bardziej analitycznie. Komu i kiedy? A może jeszcze trochę czasu spędzić w ćwiczeniówce? A może jak się powie, żeby postawił na rozwijanie indywidualności, to przestanie ćwiczyć? To dość trudne. Łatwo jest zadawać, wymagać i stawiać stopnie. Ale chyba trzeba czegoś więcej...

Jestem zdania, żeby młodzi grali to, co lubią, niech sami wybierają. Można nimi trochę manipulować, sugerować, czego mogą słuchać. Przecież i tak każde pokolenie ma swoją muzykę. Wiadomo, jest klasyka. Nie da się grać jazzu bez „Kind Of Blue”, w ogóle bez Milesa. Rocka bez Hendriksa i Zeppelinów, a country bez Johny'ego Casha. Jakby nie kombinować, nie da się tego ominąć. Tak uważam. A najlepiej poznać różne gatunki, klasykę właśnie, tak samo jak w muzyce tzw. „poważnej”.

Z podwórka jazzowego na przykład, zauważyłem, że na początku łatwiej jest „załapać” bossa nowę niż walking. Nic dziwnego. Bossa to, upraszczając, w za-

sadzie równe ósemki. Swing, idiom jazzu, to tak na dobrą sprawę niezapisywalna pulsacja triolowa. Wymaga wyczucia i nie bardzo wiadomo jak to wytłumaczyć. Trzeba pokazać. Każdy musi sam znaleźć drzwi, które ma otworzyć. Triole w średnich tempach, im wolniej są bliżej szesnastek, w szybkich przesuwają się w stronę ósemek. Może to jest jedna z przyczyn fenomenu jazzu? Właśnie traktowanie rytmu i timingu oraz że nie da się tego precyzyjnie zapisać.

Mój przyjaciel i mistrz Włodzimierz Nahorny, wykładający w gdańskiej Akademii Muzycznej, mówi studentom: „jazzman się nie myli”. Zamyka oczy, gra przypadkowy dźwięk i od niego zaczyna improwizowaną frazę w dowolnym miejscu jakiegokolwiek utworu... Pokazywał mi to, wychodzi. Nieźle jest pokazać, zagrać razem z młodymi, a nie tylko mówić, jak powinno być.

To, co tu piszę, jest dość poważne i może za dużo o jazzie, ale już wspominałem, że na tej muzyce najlepiej jest uczyć się grania, praktycznie wszystkich, wywodzących się z bluesa gatunków. Obiecuję, że następnym razem będzie o czym innym i weselej.

Nauczyciel powinien przede wszystkim rozmiłować w muzyce. Pokazać drogę. Zarazić pasją. Na początku musi zażreć, a na horyzoncie widać naszą starą znajomą, Złotą Skalę.

Jak to wszystko zrobić? Trzeba samemu kochać muzykę...

